

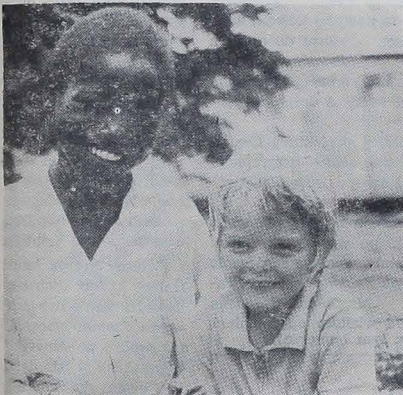
TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

KURYTYBA — 24 MAJA (maio) — 1988 — Nr 4.114 — (17/88)

"LUD" (O POVO)
ÚNICO JORNAL POLONES
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

Zniesienie niewolnictwa w Brazylii STO LAT WOLNOŚCI



W dniu 13 maja 1888 roku księżniczka Izabela podpisała historyczny akt znoszący niewolnictwo w Brazylii. Setki tysięcy Murzynów, którzy od 3 wieków byli przemycani z Afryki do Brazylii i sprzedawani plantatorom i przemysłowcom zostali uwolnieni i uznani za obywateli o równych prawach z białymi. Stuletnia rocznica była uroczyszcem obchodzoną w całej Brazylii. Prezydent w specjalnym oświadczeniu złożył

hołd rasie czarnej za wkład w budowę gospodarki i kultury Brazylii na przestrzeni wieków.

Ponad 700 tysięcy murzynów afrykańskich przybyło w XIX wieku do portów brazylijskich. Rio de Janeiro — uważane za "Paryż Tropiku" — stało się największym miastem w handlu niewolnikami w całej historii ludzkości. Wielu się wzbogaciło na tym nieczym handlu ludźmi. Przemysł niewolnikami skorumpował finanse i całe życie gospodarcze kraju. Bogactwo Imperium opierało się na wielkiej tzw. "kasie nr 2". Sumy pieniędzy związane z nielegalnym handlem dochodziły do połowy wartości całego eksportu brazylijskiego.

Dzisiaj żyje w kraju około 60 milionów obywateli czarnej skóry, tj. 44 procent całej ludności. Jeśli chodzi o stopę życiową to potomkowie dawnych niewolników należą do najbiedniejszych. Znacząco to, że niewolnictwo nie zostało zniesione do szczętu. Niestety istnieje poważna dyskryminacja rasowa. Wielu uważa, że czarni w większości znajdują się w sytuacji biedy gdyż nie studiują. Ostatnio jednak spisy ludności wykazały, że wykształceni Murzyni także mają trudności w otrzymaniu pracy zgodnie z uzyskanym dyplomem.

Po stu latach można więc stwierdzić, że proces usuwania niewolnictwa trwa nadal. Nowoczesne analizy sytuacji wykazują, że trzeba jeszcze usunąć wiele przeszkód tak w mentalności jak w instytucjach kraju by dyskryminacja została całkowicie usunięta i czarna rasa została w pełni uznana za swe walory i zasługi w budowie ojczyzny brazylijskiej.

Sowieci wycofują się z Afganistanu

Zgodnie z zapowiedzią Gorbaczowa oraz w myśl traktatu podpisanego w Genewie wojska sowieckie rozpoczęły się wycofywać z okupowanego terenu w Afganistanie. Tysiąc trzydziestu żołnierzy w 270 czołgach i pojazdach pancernych, w ubiegłym tygodniu, udało się w drodze powrotnej po uroczystym pożegnaniu w stolicy Kabul. Wycofanie wojsk sowieckich miało się dokonać aż do 15 lutego przyszłego roku.

Szef rządu Afgańskiego, Najibullah w przemówieniu po raz pierwszy powiedział: "oby podróż wasza była bezpieczna i przyjemna" — według przysłowia afgańskiego. Żołnierze jednak byli bardzo zaskoczeni myślą o przebiegu strategicznej przeprawy Salang gdzie partyzanci afgańscy obiecali przeszkodzić do maksimum wracającym do domu Sowiecom.

Opozycja zmobilizowała 15 tysięcy partyzantów by zaatakować Jalalabad, miasto, z którego mają wyruszyć trzy konwoje sowieckie. Partyzanci otoczyli także Kandahar, drugie miasto Afganistanu, okazując że zamierzają wypróbować woj-

sko rządowe tym razem zdane na własne siły. Traktat podpisany w Genewie, gwarantowany przez USA i Sowiety, nie jest respektowany przez opozycję, która nie brała udziału w pertraktacjach.

"Wracamy do domu" tak podał na pierwszej stronie dziennik Prawda wiadomość o rozpoczęciu ewakuacji. Według pisma, "Sowieci nigdy nie mieli zamiaru zwyciężyć" natomiast chcieli, według możliwości — pomóc rządowi pro-sowieckiemu w Kabulu. Prawda także podkreśliła, że ewakuacja jest "zwycięstwem perestrojki".

Aby zrekomensować wycofanie wojska Sowieci przysyłają mnóstwo broni i ekipunek wojskowy. Amerykanie jasno postawili sprawę pomocy. Jeśli Sowiety będą pomagali rządowi afgańskiemu to wtedy USA pomoże militarnie opozycyjnym ugrupowaniom walczącym o wprowadzenie własnych rządów. Czego oba supermocarstwa się obawiają, to nastanie rządów podobnych do Iranu, tj. fanatycznej władzy szarytów.

Konstytuanta wobec reformy rolnej

Prace Konstytuanty są w toku. Ostatnio długo debatowano na temat reformy rolnej. Doszło nawet do impasu zwanego żartobliwie "czarną dziurą". Część parlamentarzystów nie zgadzała się na wywłaszczenie ziemi produkcyjnych przez co paragraf nowej konstytucji nie mógł otrzymać 280 głosów potrzebnych do zatwierdzenia nowego postulat.

Po wielu negocjacjach tzw. Centrum, tj. ugrupowanie parlamentarzystów o ugodowych tendencjach zdołało przeprowadzić głosowanie, które zatwierdziło nowe prawo dotyczące reformy rolnej. Wielkim zwycięzcą był Caiado prezydent stowarzyszenia właścicieli ziemskich UDR (Demokratycznego Związku Producentów Rolnych). Na wszelki sposób naciskał na parlamentarzystów by nie głosowali za propozycją lewico-

wo nastawianych deputowanych, którzy żądali by każda ziemia, która nie spełnia tzw. "funkcji społecznej" mogła być wywłaszczona.

Nowe prawo przewiduje, że małe i średnie własności rolne nie będą mogły być wywłaszczone. W wypadku wielkich posiadłości rolnych prawo ustali normy regulujące zasady wywłaszczenia zgodnie z "funkcją społeczną" ale nie według propozycji PMDB i ugrupowań lewicowych.

Są cztery kryteria podstawowe określające funkcję społeczną: racjonalne i odpowiednie używanie ziemi, zachowanie środowiska naturalnego, zachowanie odpowiednich relacji do pracy na roli oraz eksploatacja, która będzie miała na celu dobro właściciela oraz robotników rolnych.

WYDARZENIA TYGODNIA

◆ Waszyngton — Gubernator Massachusetts, Michael Dukakis, stał się poważnym kandydatem na urząd prezydenta USA po ostatnich wyborach wstępnych. Dukakis otrzymał 56 procent głosów w stanie Oregon osiągając poparcie 1.645 delegatów. Badania opinii publicznej wykazały, że Dukakis wygrałby wybory i pokonał kandydata republikańskiego, gdyby te dokonały się teraz.

◆ Asuncion — Papież zakończył swą wizytę pasterską do czterech krajów Ameryki Łacińskiej. Wobec licznie zgromadzonych wiernych oświadczył, że należy walczyć z korupcją i bronić demokracji. Poparł postawę biskupów paragwajskich stwierdzając: "Społeczeństwo oparte na prawdzie sprzeciwia się jakiegokolwiek formie korupcji i dlatego wasi biskupi pełnią swą misję duszpasterską apelując do wszystkich by starali się odnowić moralnie".

◆ Moskwa — Rząd sowiecki podał do publicznej wiadomości, że w ciągu 8 lat walk w Afganistanie zginęło od 12 do 15 tysięcy żołnierzy. Stany Zjednoczone straciły w Wietnamie 57.605 żołnierzy przy czym 150 tysięcy zostało rannych. Wojska sowieckie mają się wycofać aż do lutego przyszłego roku. Podano do wiadomości, że 25 procent sił zbrojnych usunie się z Afganistanu aż do 29 maja tego roku kiedy to się spotkają Gorbaczow i Reagan w Moskwie.

◆ Brasilia — Władze sanitarne kraju przypomniały, że prawo broni każdego obywatela przed zarażeniem chorobą Aids. Kto świadomie zaraża drugich wirusem Aids jest zagrożony więzieniem od 12 do 30 lat jeśli ofiara umrze na skutek zarażenia. Chory na Aids może utracić pieczę nad rodziną oraz otrzymać unieważnienie małżeństwa. Jeśli na skutek niedopatrzności funkcjonariuszy państwowych ktoś zostanie zarażony, państwo będzie zobowiązane do wypłacenia odszkodowania.

VIII Festa das Nações w São Paulo

Kiedy przed 12 laty zamieszkałam w São Paulo, piorąca pieluszki mojej nowonarodzonej córeczki murzynka, powiedziałam tegoż dnia:

— Wkrótce będę brała ślub, ale nie w mojej parafii, bo to byłyby jakieś kosciółek, do którego wstyd ludzi zaprosić, dam tam tylko na zapowiedzi, a ślub wezmę w porządnym kościele.

Jakoś nie zainteresowałam się bliżej tą parafią, chociaż i moja ulica do niej należała. Miałam dwa kroki od domu, kamioja ulica do niej należała. Miałam dwa kroki od domu, kamioja ulica do niej należała. Miałam dwa kroki od domu, kamioja ulica do niej należała.

Minęło parę lat. W jakiś majowy dzień, odbierałam moją już pięcioletnią córkę ze szkoły, wołając do niej:

— Pospiesz się Jagusiu, bo nie zdążymy przed deszczem do domu!

— Jagusia, czy Jagnieszka, odzywa się po polsku, tuż nad naszymi głowami jakiś męski głos.

Patrzmy skąd głos dochodzi: Na drewnianym rusztowaniu, stoi młody człowiek i śmieje się do nas. Właśnie skończył przybijać ostatnią literę w słowie "Polonia".

— Właściwie to Jadwiga, żeby było trudniej zgadnąć, to odpowiadam. Z imion dwóch polskich królowych, św. Jadwigi i bł. Kingi, stworzyła dla jedynaczki nowe imię. A pan co tu robi? Okazuje się, że nie pan, tylko ksiądz i do tego proboszcz owej parafii, o której przed laty tak mało pochlebnie mówiła moja murzynka.

Powtarzam księdzu Janowi Solakowi tę opinię, nie zaprzeczając.

— Tak było naprawdę, — przypomina — parafia M. B. Królowej Pokoju, położona w dzielnicy Alto de Pinheiros, w ciągu 10 pierwszych lat swego istnienia, z różnych powodów nie rozwijała się.

W końcu roku 1976, ówczesny biskup regionu Lapa, D. Benedito Uchoa, poprosił nas, tzn. księży ze zgromadzenia Chrystusa Zmartwychwstałego, o pomoc w tej parafii. Znal on już wyniki naszej czteroletniej pracy w parafii pod wezwaniem Chrystusa Zmartwychwstałego w dzielnicy Butantã. Za zgodą przełożonego naszej Misji, ks. Stanisława Żelazaka, 2 stycznia 1977 roku zostałem mianowany proboszczem tej parafii.

Udało mi się zorganizować małą grupkę ludzi dobrej woli i niewielki fundusz. W roku 1978 salon parafialny zamieniliśmy na kaplicę, a starą kaplicę, w której z trudem mieściło się 100 osób, przerobiliśmy na ochronkę dla biednych dzieci. Brakowało nam teraz sali parafialnej i mieszkania dla proboszcza. Zebrania odbywały się po domach prywatnych, a ksiądz proboszcz koczował, to w pokoju przy ochronce, to w pożyczonym domku, to dojeżdżał z odległej o parę kilometrów plebanii parafii na Butantã.

Od marca do października 1980 r. parafię objął, Sp. Ks. Tadeusz Sikorski, a ks. Jan Solak powrócił na Butantã i dalej przemysliwał jak zdobyć fundusze na budowę domu parafialnego przy kościółku M. B. Królowej Pokoju. Ideę urządzenia "Festy das Nações" przejął od ówczesnego proboszcza na Butantã, ks. Zdzisława Błazewskiego. Wykorzystał wielonarodowościowe pochodzenie parafian i zorganizować raz w roku stoiska z charakterystycznymi dla każdego narodu potrawami, napitkami, wyrobami rękodzieła, oraz występy taneczne zespołów folklorystycznych. Po tragicznej śmierci Księdza Tadeusza, Ks. Jan powrócił na Vila Ida, jak potocznie jest nazywana moja parafia, z gotową już ideą — zorganizowania I Festy das Nações.

Właśnie wtedy poznaliśmy się, to był rok 1981.

W roku 1983, na podarowanym terenie stanął, na razie w stanie surowym, salon parafialny, a nad nim obszerne mieszkanie dla proboszcza. Następnie ksiądz Jan wyjechał do pracy duszpasterskiej w Bolivii, a jego miejsce zajął ks. Julian Radkowski.

Ks. Julek wykonał salę parafialną, plebanie, zajął się przebudową kaplicy.

Ladnie wygląda teraz, z dużymi zakończonymi półkolistymi oknami, dobudowaną dzwonnica, nabrała charakteru kolonialnego kościółka.

I tylko dwa cyprysy stojące niezmiennie u wejścia do ogródka okalającego kościół, pamiętają dawne mało chwalebne czasy.

Te festy weszły już do tradycji obu parafii, na Butantã — w październiku, a w Alto de Pinheiros w maju. A wiadomo w maju w São Paulo pogoda często zmienia się.

VI Festa das Nações zapamiętali dobrze wszyscy jej uczestnicy. Około godz. 14-tej w niedzielę, lunęło jak z cebra. Stoisko polskie pełne było gości; parę rodzin z małymi dziećmi. Ojcowie stojąc na krzesłach wypychali kijami gromadzących się na brezentowym dachu wodę. Matki tuliły do łona płacząc się na brezentowym dachu wodę. Matki tuliły do łona płacząc się na brezentowym dachu wodę. Matki tuliły do łona płacząc się na brezentowym dachu wodę.

Dołem płynęła woda powyżej kostek, unosząc plastikowe kubeczki i inne śmieci, od czasu do czasu z piśkiem przelatywał szczur.

Po tym kataklizmie jakoś nikt nie miał odwagi podjąć się pracy w stoisku polskim w czasie VII Festy. A dała ona znowu rezultaty.

"Wyrosło po tym deszczu" na terenie prefektury Centro Juvenil. Uczęszcza tam, na dwie zmiany 80 dzieci. Jedzą obiady, odrabiają lekcje, ucząc się rzemiosła. Razem z ochronką, parafia opiekuje się dwustu dziećmi.

VIII Festa das Nações — 21 i 22 maja będzie, "Barraca Polonesa". Na bigos myśliwski i flaki po warszawsku, oraz nalewki które się dobrze przez lato ustały zaprasza serdecznie w imieniu obecnego proboszcza, Ks. Stanisława Lesiaka i całej ekipy stoiska polskiego.

Magdalena Różańska

(OD REDAKCJI: List przyszedł z wielkim opóźnieniem, dlatego artykuł ukazał się dopiero w tym numerze).

KRONIKA RIO DE JANEIRO

3 MAJ

W dniu 7 maja Tow. Polonia w Rio de Janeiro uczciło rocznicę 3 Maja podkreślając tym razem rolę emigranta jako pomostu między kulturą polską a brazylijską. W swoim zagajeniu prezes Tow. Polonia powiedział co następuje:

"W dniu 3 Maja Ojciec Święty w przemówieniu do swych rodaków mocno podkreślił, że jedynie naród niezależny i niepodległy może mówić o niezależności i o niepodległości i że naród polski ma prawo i obowiązek swoją niepodległość budować własnymi siłami.

Niezależność i niepodległość zależą od czynników wewnętrznych i zewnętrznych. Zewnętrznie Polska ma, zawsze miała i zawsze mieć będzie trudną sytuację geopolityczną. Wewnętrznie "wszystkie stany" od dawna już dążą do poprawy bytu ludności mezozonej wadiwą gospodarką.

W historii polskiej twórczość kulturalna i artystyczna zawsze odgrywały poważną rolę w życiu narodu. Kultura bowiem powstaje w swobodzie wewnętrznej człowieka, której nikt mu nie może odebrać ani zabronić. Kultura interpretuje rzeczywistość, o-

Lúpulo de importação - alemão e americano — Cevada maltada para cerveja. — Tampinhas e rolhas para garrafas e litros. — Máquinas para tampar garrafas e arrolhadeiras.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78

CURITIBA

Fone: 224-3741

PARANÁ

Diretor Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Miha
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachewski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladisław Serzyński, CM; Pe. Włodzisław Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stepiński; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klumazewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Halina Marciniowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. * Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czek, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: **GRAFICA VICENTINA LTDA.** — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 884 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ

Od poniedziałku do piątku: od 7.30 do 11.00 i od 13.00 do 18.00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1988

Początek wykupów:
W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie C\$ 1.000
W krajach północno i południowo-amerykańskich 450
W Europie, Azji i Oceanii 550
Cena egzemplarza C\$

DWUSTULECIE AUSTRALII

Australia położona na najmniejszym kontynencie Ziemi świętej w tym roku dwa wieki swego istnienia, swej politycznej historii. Odkryta i spenetrowana przez holenderskich żeglarzy, którzy nazwali tę ziemię Nową Holandią, wzbudziła zainteresowanie Anglików. W 1788 roku floty brytyjskich żaglowców przywoziła tam cenny "ładunek" przestępców kryminalnych. W okolicy dzisiejszego miasta Sydney założono karną kolonię, do której dosyłano w następnych latach niebezpiecznych przestępców z Wielkiej Brytanii.

W 1814 roku kontynent otrzymał nazwę Australia, a po odkryciu złotodajnych złóż Wiktoria zaczął się większy napływ Anglików. Z czasem, z odrębnych, niezależnych kolonii stanów utworzono państwo związkowe. Dziś Australia jest kwitnącym gospodarczo krajem o pełnym ustroju demokratycznym, członkiem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Australia przyjęła wielkie ilości emigrantów z różnych krajów w tej liczbie i Polaków, nie stwarzając nowym przybyszom żadnych przeszkód natury narodowościowej, wyznaniowej czy też rasowej. Najbardziej pokrzywdzoną grupą są potomkowie autochtonów, którzy zamieszkali ten kontynent przed przybyciem kolonizatorów. Stopniowo zostali oni wyparci ze swych terenów i pozbawieni praw obywatelskich. Obecnie organizują się i prowadzą energiczną akcję w celu odzyskania swej dawnej pozycji i autonomii. O ich prawa upominał się Ojciec św. Jan Paweł II w czasie ostatniej wizyty w Australii oraz ksiądz Walii Karol, który wraz z księżną Dianą przybył na inaugurację obchodów 200-lecia.

Uroczystości te mają trwać cały rok. Najpierw zawiątała do Sydney floty brytyjskich żaglowców, płynąc tą samą trasą, którą przybyły okrety pierwszej floty wiozącej grupę przestępców. Przewidziano jest przyjazd królowej Elżbiety II, która ma otworzyć nowy budynek parlamentu w Canberze, dokonać przeglądu okrętów wojennych z całego świata. W. Brisbane przygotowuje się wielką wystawę Expo 88, a w innych miastach cały szereg regionalnych, mniejszych uroczystości i obchodów.

Specjalny program ma również Opera Narodowa w Sydney, która wywiera ogromne wrażenie na wszystkich przybywających do miasta. Przede wszystkim rzuca się w oczy jej niebywały kształt, dach wyglądający jak wpół otwarte muszle oraz położenie na cyplu otoczonym wodami portu Sydney. Dom Opery jest największym nowoczesnym budynkiem w całym świecie, o najbardziej pomysłowej konstrukcji i najdroższym z tego rodzaju gmachów.

W. Netter

JAK POLSKA STEWARDESA UDAREMNIŁA ZAMACH NA AMERYKAŃSKI SAMOLOT

Historia wydarzyła się 30 grudnia 1987 roku. Na lotnisku w Miami polska stewardesa Violetta Piaszczyńska wsiadła do samolotu American Airlines, którym po urlopie spędzonym na Florydzie, miała polecieć do Nowego Jorku a stamtąd już służbowo jako stewardesa pokładowa LOT-em do kraju. W samolocie amerykańskim przypało jej miejsce obok wytwornego pana. W czasie oczekiwania na opóźniający się ze względów technicznych start współpasażer o srodoziemnomorskiej

urodzie namawiał panią Violettę, aby zrezygnowała z lotu i skorzystała z następnego samolotu. Okazję do opuszczenia maszyny stworzyła sama załoga, która poprosiła pasażerów o wyjście z samolotu na jakiś czas. Następnie wraz z innymi pasażerami p. Violetta powróciła na pokład. Wtedy stwierdziła, że sąsiada nie ma, lecz że pozostawił pod siedzeniem elegancką czarną teczkę-walizkę z sztyrowym zamkiem. Już w czasie kolowania samolotu p. Violetta zwróciła uwagę na walizeczkę amerykańskiej koleżance i wiedzioma intuicją i profesjonalnym odruchem znalazła jeszcze jedną, do której nikt z pasażerów się nie przysnął. Kojący samolot zawrócono Podejrzany bezpamiątkiem bagażem zainteresowano pilotów. Dopiero po stwierdzeniu, że nieobecny pasażer nie oddał żadnych rzeczy do luku bagażowego, zezwolono na start. Przed lądowaniem w Nowym Jorku kapitan poinformował 300 pasażerów, że dzięki czujności polskiej stewardesy udało się udaremnić planowany terrorystyczny zamach, co pozwalało domniemywać, że w teczkach-walizkach znalazłoby materiał wybuchowy. Pani Violetta opowiedziała o swojej przygodzie tylko kolegom, licząc na to, że do jej pracodawcy LOT-u oficjalny meldunek dotrze z American Airlines. Pismo o tej historii w polonijnych gazetach, ale Warszawę poinformował o niej przedstawiciel LOT-u z Montrealu dopiero 18 marca br. na konferencji prasowej.

SLAWA KRÓLOWEJ

Brytyjska królowa Elżbieta II wykonuje swą pracę tak znakomicie, że nie przyjdzie jej chyba do głowy abdykować za cztery lata, kiedy osiągnie swój wiek emerytalny — stwierdza tygodnik The Economist. Posłada ona więcej niż tylko ceremonialną władzę, i mimo że może nadal korzystać ze swych królewskich przywilejów "konsultacji, zachęty i ostrzeżeń", to nigdy nie ingerowała publicznie w sprawy polityki brytyjskiej, w przeciwnieństwie np. do króla Jerzego III.

Królowa spotyka się z premierem W. Brytanii na cotygodniowej audycji. Naturalnie protokół takiego spotkania jest sporządzany przez sekretarzy, ale ani królowa ani pani premier nie stosują się do niego. Przy tym spotkaniu nie ma nigdy świadków, więc nie sporządza się nawet sprawozdań. Były premier, Edward Heath określił te audycje jak wizytę u psychiatry. Mógł śmiało rozwiązać sobie język, wiedząc że nic z tych rozmów nie wyjdzie na zewnątrz. Stosunki między królową Elżbietą II i p. Thatcher są — jak twierdzi tygodnik — raczej chłodne.

"Każdy z premierów, któremu się zdaje, że audycja jest tylko formalnością, jest w wielkim błędzie. Poświadcza to doświadczenie królowej. Widziała ona każdy dokument wychodzący z gabinetu ministrów i ważne zalecenia z Ministerstwa Spraw Zagranicznych przez ostatnie 35 lat. Tygodniowe spotkania odbywała z każdym z poprzednich ósmu premierów kraju. Spotkała się z większością mężów stanu, odwiedzających Wielką Brytanię".

Królowa jest bardzo popularna wśród Brytyjczyków, inaczej nie strawiłby oni kosztów związanych z utrzymaniem monarchii, wahających się w granicach 9,3 mln dolarów.

("Gwiazda Polarna")

XII KONKURS CHOPINOWSKI Z KRÓLOWĄ

Fabiola, królowa Belgów, przyjęła zaproszenie do wzięcia udziału w charakterze honorowego gościa w XII Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w 1990 roku. Zaproszenie przekazała królowej Barbara Hesse-Bukowska i Bogumił Pałasz podczas otwarcia II Międzynarodowego Festiwalu Fryderyka Chopina w Gandawie. Wręczyli także obecnie panującą królowej pamiątkowe zdjęcie królowej Elżbiety (1876-1965), przystępującej się w Warszawie w 1955 roku V Międzynarodowemu Konkursowi Chopinowskiemu. Wówczas, w okresie tzw. zimnej wojny, przyjazd belgijskiej królowej do stolicy Polski był długo komentowaną międzynarodową sensacją.

Warto po tylu latach przypomnieć, że po zakończeniu wojny królowa Elżbieta, zakochana w muzyce Chopina, otrzymała od rządu polskiego "Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 roku".

CIEKAWOSTKI

Po drogach całego świata jeździ obecnie około 370 mln samochodów. Jest to śladem razy więcej niż w 1950 roku.

Porównując liczbę samochodów do liczby mieszkańców spostrzegamy, że od lat pierwsze miejsce mają Stany Zjednoczone. Wypada tam 472 pojazdów na tysiąc osób, drugie miejsce Kanada — 450 pojazdów, a trzecie Australia.

Dalsze miejsca zajmują Niemcy Zach., Szwajcaria, Francja, Włochy, Szwecja i Wielka Brytania.

"Twardy jak stal" — mówi znane powiedzenie. Nie jest ono jednak ścisłe, bo powinno być mówić "twardy jak wlos". Włos ludzki jest bowiem wytrzymały nie tylko na rozerwanie, ale także na ściskanie. Jeżeli go położyć na arkuszu stali i przewalcować na zimno, to na stali wyćnie się wgłębienie.

W sierpniu ubiegłego roku w Japonii zakończono budowę najdłuższego mostu na świecie. Połączył on wyspy Honshu i Sikoku. Będzie się na nim odbywał ruch samochodowy i kolejowy.

Most ma łącznie 37,3 km długości. Prace konstrukcyjno-budowlane trwały 9 lat i pochłonęły 8,7 milarda dolarów.

Budowla składa się z 6 mostów wiszących, które opierają się na wielu małych wysepkach.

Most ma 2 poziomy (wyższy — przeznaczony dla ruchu kołowego i niższy dla pociągów).



CASA DOS FREIOS

COM. IND. LTDA.

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL

Central de distribuição e vendas
Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema
Fones 262-6022 (PABX)
262-6932
Curitiba - PR

Portão
Av. República
Argentina, 2751
Fones 262-6022 (PABX)
e 242-1214
Curitiba - PR

Bacacheri
Av. Erasmo
Gartner, 207
Fones 262-6022 (PABX)
e 262-2113
Curitiba - PR

Ponta Grossa
Av. Souza
Naves, 3180
Fones (0422) 24-7455
Ponta Grossa - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja
Av. Iguazu, 158
Fones 262-6022 (PABX)
e 222-8028
Curitiba - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja
Rodovia BR-116, km 3,5
Fones 262-6022 (PABX)
246-2082
Curitiba - PR

NIEDZIELA TROJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

Ewangelia według św. Mateusza — 28,16-20

✠ A jedenastu uczniów udało się do Galilei w stronę gór wyznaczonej przez Jezusa. Kiedy Go zobaczyli, upadli na ziemię. Niekiedy jednak wątpili. A Jezus przybliżywszy się do nich, powiedział: Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przy tym zachowywać wszystko to, co wam przykazałem. A Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

✠

Uroczystość dzisiejsza nie łączy się z żadnym wydarzeniem historycznym, ale ma za zadanie uczcić tajemnicę Boga w Trójcy świętej, jednego, a równocześnie ma tak o niej wiernych pouczyć, aby się ten hold stał rozumny i rozpalili ludzkie serca. Dogmat ten o Trójcy Przenajświętszej, co nas wtajemnicza w wewnętrzne życie Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego jest fundamentalny: wyróżnia chrześcijan od wszelkich innych wierzeń politeistycznych czy monoteistycznych i łączy ich w prawdziwie ewangeliczną.

Pan Bóg nie był zmuszony do odkrywania nam tak wzniosłych i głębokich prawd odwiecznych; natura ludzka nie miała do tego żadnego prawa. Przez dobroć wszakże zupełnie niezasłużoną chciał nas najlaskawszy Stwórca wynieść ponad nas samych, wzywając nas do poznania i miłowania Go tak jak On siebie zna i miłuje. Następnie

objawił, że będąc we wszystkim doskonały, znajduje w sobie samym pełnię szczęścia; a że szczęście zależeć musi od miłości i miłości wzajemnej, gdyż bez tego koniecznie nie ma chwały i miłości, a zatem w Nim żadna istota nie może być szczęśliwą — zatem w Nim musi być więcej osób. Dlatego też Bóg dał nam poznać liczbę Boskich Osób — Osób różnych w jedności tej samej natury: Ojciec będący początkiem i poznania i miłości; Syn zaś który jest kresem tego poznania, rodzic się z Ojcem przez poznanie dogłębne; Syn zaś wraz z Ojcem są początkiem miłości, której kresem jest Duch Święty, pochodzący od Ojca i Syna przez tchnienie miłości.

A kiedy człowiek przez grzech stał się niegodnym tak wzniosłego przeznaczenia, Bóg zesłał nam własnego Syna, który się wcielił, przyjmując ciało i duszę podobną do naszej, aby nas odkupić przez cierpienia i śmierć. I w ten sposób uratować pierwotny plan powołania i przeznaczenia Człowieka do rajskiej szczęśliwości, zaprzępaszczonej przez Adama i Ewę. Wobec tych prawd i zestawień bardzo słuszenie Kościół św. przynagla nas do prawego obchodzenia się z Trójcą świętą, abyśmy łączyli nasze holdy z holdami Duchów niebieskich co trwają niezmiennie w uczuciach czci i uwielbienia względem Trójcy Przenajświętszej, a szczególnie względem przelobnego P. Jezusa, co tak laskawie raczył objawić nam, że jest jeden Bóg w trzech osobach, czyli tajemnicę naprawdę boską, co przewyższa możliwości i pojęcia rozumu ludzkiego, ale przez chrzest św. przybliżył nas do pewnego udziału w Swoim życiu odwiecznym, jako grzeczne dzieci ko wzdzięcznym sercem pełniąc Jego nauki i zalecenia religijne.

W.J.S.

OBJAWIENIA W MEDJUGORJE

Arcybiskup F. Franic ze Splitu, w Jugosławii uważa, że objawienia Matki Boskiej w Medjugorje są sprawą, którą należy brać poważnie. On sam mógł się przekonać na własne oczy, że "widzący nie kłamią". Jego zdaniem nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby zakazać wiernym pielgrzymowania do Medjugorje. Innego zdania jest miejscowy biskup P. Zanic z Mostaru. Wyraził on niedawno swe wątpiwości co do autentyczności objawień maryjnych w Medjugorje i zakazał księżom organizowania oficjalnych pielgrzymek do tego miejsca. Komisja powołana przez biskupa Zanicia wypowiedziała się większością głosów przeciw autentyczności objawień w Medjugorje. Stolica Apostolska nakazała Konferencji Biskupów Jugosłowiańskich powołać nową komisję dla zbadania sprawy. Prace komisji są w toku. Arcybiskup Franic jest "bardzo optymistyczny, że wszystko pójdzie dobrze". Co się tyczy organizowania pielgrzymek do Medjugorje, arcybiskup Franic

stwierdził: "My, biskupi, oświadczyliśmy, że nie będziemy prowadzić żadnych oficjalnych pielgrzymek do Medjugorje. Dopuściliśmy jednak możliwość, żeby prywatne pielgrzymki mogły się odbywać i rozwijać". Każdy biskup na takie pielgrzymki pozwala, a to "przede wszystkim dlatego, że ludzie tam się modlą, oddają się postom i uczą się być lepszymi chrześcijanami. Zdaniem arcybiskupa Franicia istnieje "logiczny związek" między objawieniami w Lourdes, Fatimie i Medjugorje. Za każdym razem do ich posłania "zostało dodane coś nowego. Matka Boska ukazała się w 1856 roku w Lourdes, gdy Europa "zaczęła odchodzić od chrześcijaństwa". W Fatimie Matka Boska "zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo ateizmu, który zaczął się szerzyć w Rosji". "Posłanie to nie zostało przez wszystkich dobrze zrozumiane. Ufano, że można się bronić przy pomocy oręża przeciw rosyjskiemu ateizmowi". W Medjugorje Matka Boska głosi, że pokoju nie można osiągnąć "przy pomocy broni, lecz przez miłość". Wzywa do miłości między narodami i między wyznawcami różnych religii.

◆ Żołnierze izraelscy pobić ciężko ks. Feisala Hijałata w Ramalla na okupowanej przez Izrael Zachodnią Brzożę Jordana. Ks. Hijałata zatrzymany na ulicy, mimo że był w sutannie i okazał paszport watykański, gdyż była wypisana informacja o j. hebrajskim, że jest kapłanem katolickim.

POLONIA ZAGRANICZNA

POCZTÓWKA Z LOS ANGELES

Jego książki rozeszły się na milionowych nakładach — tłumaczone już na 19 języków. Niestety, utwory tego Polaka piszącego po angielsku stanowiły u nas dotąd tabu, a sam Jerzy Kosiniński był na indeksie. Dlatego ten tak poczynny w świecie autor jest w Polsce zupełnie nieznany.

Magazyn "Publishers Weekly" zaliczył Kosinińskiego w poczet 30 nieśmiertelnych amerykańskich pisarzy współczesnych, a nie tak dawno nasza "Polityka" określiła go mianem drugiego, po Josephie Conradzie, najpopularniejszego polskiego autora piszącego po angielsku. Napisał dotąd dziesięć książek — wszystkie bestsellery — jedenasta, Puśtelnik z 69 Ulicy, nad którą pracował cztery i pół roku, ukaze się w Stanach w lutym.

A oto książki Kosinińskiego zaczęły trafiać także do rąk polskiego czytelnika! Poinformował nas o tym sam autor w Nowym Jorku. Pierwszą jaskółką będzie Malowany ptak, już w warsztacie "Czytelnika", innymi tytułami zainteresowany jest PIW.

Jerzy Kosiniński wyraził radość z faktu, że jego książki ukazały się w Polsce. Zapowiedział też odwiedzenie kraju w kwietniu (Chcę być obecny w Polsce także fizycznie...).

Wielką satysfakcję sprawił Jerzemu Kosinińskiemu fakt, że jego twórczość stała się przedmiotem pracy magisterskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, zanim jeszcze — jak to określili — zapalono mu w Polsce zielone światło. Te pierwszą w kraju pracę dyplomową, stanowiącą analizę twórczości pisarza (oczywiście, po angielsku), obroniła jesienią 1986 r. Bożena Sładek.

Nie sposób nie wspomnieć o świetnej polszczyźnie Jerzego Kosinińskiego, nie skazanej obcymi naleciałościami, pomimo 30-letniego pobytu poza krajem.

Zbigniew K. Rogowski

POŁĄCZENIE WAŻNYCH INSTYTUCJI

W czasie II wojny światowej, gdy Rząd Polski znalazł się poza granicami Kraju i zaczęło się tworzyć Wojsko Polskie na Zachodzie — powstały związane z tym dokumenty. Gromadzone je jak również depesze i raporty przesyłane z Polski i do Polski.

W sztabie PSZ utworzono oddział VI specjalny, który współpracował z Armią Krajową w Kraju. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Londynie utworzono wydział Spraw Krajowych dla współpracy z cywilną Polską podziemną. Akta obu tych departamentów zostały następnie przekazane

do utworzonego w roku 1947 Studium Polskiej Podziemnej i stały się podwaliną jego zbiorów.

Pokrewną instytucją jest Instytut Polskiego Muzeum im. gen. Sikorskiego posiadający bogate zbiory dotyczące Wojska Polskiego na Zachodzie w okresie II wojny światowej.

Obie instytucje współpracowały ze sobą, dzieląc się informacjami fachowymi w zakresie badań historycznych, mikrofilmowania itp.

Od paru lat zaczęto zastanawiać się nad połączeniem tych instytucji archiwalno-historycznych jeśli nie pod jednym dachem, to przynajmniej pod wspólnym kierownictwem i umową w sprawie wskazane ze względów praktycznych na przykład do tworzenia zbiorów i w dalszym ciągu instytucji doszły do porozumienia i w dniu 1 marca 88 zawarto umowę o połączeniu się Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego ze Studium Polskiej Podziemnej (1939-1945). Z datą wejścia w życie tej umowy 31 marca 88. Po połączeniu będzie równoznaczne z połączeniem warsztatu naukowego czyli archiwów, bibliotek, muzeów i działu wydawniczego oraz z połączeniem materialnym obu instytucji z zachowaniem ich autonomii. Oba archiwum i muzeum historyczne Wojska Polskiego z czasów II wojny światowej.

Studium Polskiej Podziemnej (1939-1945)
Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego

ZE ŚWIATA

◆ Jeden z kapłanów w Burmie odkrył w górach Tensarim osadę katolicką, która czekała na kapłana ponad 14 lat. Burma liczy 418 tys. katolików. Kapłanów jest 26. Misjonarze zagranicą nie mogą działać w Burmie, która jest krajem socjalistycznym.

◆ 300 tys. chrześcijan, głównie obokrajowców, pracujących w Arabii Saudyjskiej nie ma do swej dyspozycji żadnej świątyni. W Arabii Saudyjskiej przebywa tylko 3 księża katolickich, wszyscy w Aramco, na mocy kontraktów. Nie mogą oni wyjechać poza granice obcoi. Zade tekst Koranu nie zakazuje sprawowania kultu chrześcijańskiego w Arabii Saudyjskiej. Zdaniem jednak władz z Medyny, Abon Bakr Djalila, cała Arabia jest meczetami i nie można na jej terenie odprawiać nabożeństw chrześcijańskich: "Bóg nie pozwoli, żeby dwie religie współistniały obok siebie w Arabii, gdzie znajduje się Jego praprotę, Jego święte miejsce i miejsce Jego proroka, który polecił Arabom, by dali wznawcom wielu bogów obcoi 4 miesięcy do nawrócenia lub do opuszczenia kraju".

◆ Żołnierze izraelscy pobić ciężko ks. Feisala Hijałata w Ramalla na okupowanej przez Izrael Zachodnią Brzożę Jordana. Ks. Hijałata zatrzymany na ulicy, mimo że był w sutannie i okazał paszport watykański, gdyż była wypisana informacja o j. hebrajskim, że jest kapłanem katolickim.

MIED

W "Między" przedsięwzięto szluzony przedsięwzięcie wódrd Spółka mobu...
Suk wystawi...
az czer...
ogierow...
diaskieg...
Emigrac...
mistrz...
champion...
a klaczy...
Zrzesze...
w ekspoz...
mln dol...
szł), ci...
1350 tys...
stiga te...
ków do...
mowych...
nych ta...
materia...
ochrony...
nych m...
owczarn...
Zrzesze...
kiedys...
chówki...
Denerw...
my na...
czyków...
dzie mi...
mów. N...

Ten...
kianu j...
tyki", w...
szpitali...
Wojewo...
spiewac...
le lepiej...
nie ma...
ortoped...
chustec...
Oto...
bardzo...
nietywa...
terialow...
Cze...
1.
2.
3.
4.
6.
7.
Co...
nia, sk...
na pró...
No...
przeżar...
nie lec...
treb).
czna. F...
kach. 7...
dostaw...

WIATA

blawów w Bur-
górach Teres-
toliczka, która
płana ponad 14
tyś 418 tys. ka-
nów jest 256
zagranicznymi
w Burmie, Kto-
m socjalistyc-

rzędcian, głów-
wów, pracuje
il Saudyjskiej
owej dyspozyc-
jni. W Arabii
rzebywa tytu-
lickich, wyspy
a mocy kontin-
oni wycofali
oboju. Żad-
u nie zakazy-
kultu chrześ-
Arabii Saudy-
jednak są to
bon Bakr Djal-
ia jest meczet-
na jej terenie
abożeństw chr-
"Bóg nie powe-
li religie wysp
siebie w Arabii
je się Jego prz-
świeta miejsce
o proroka, któ-
om, by dala wy-
wielu bogów d-
do nawrócenia
szczenia kraju".
je izraelscy pol-
ceisala Hijaza
na okupowan-
Zachodnim Br-
Ks. Hijaza nosi-
na ulicy, m-
autannie i ok-
watykański, go-
nana informac-
im, że jest kap-
ckim.

udium Polski
ego zbiorów.

Instytut Polski
posiadający bog-
tego na Zachod-

owały ze sobą,
ni w zakresie ba-
a itp.

nawiać się na
chiwalno-histor-
chem, to przyp-
nictwem i umo-
tycznym na pro-
rządy i rady pa-
nia i w dniu 7 ma-
czeniu się Insty-
Sikorskiego ze
19-1945). Z daty
zem 88. To połąc-
zeniem warszaw-
bibliotek, muze-
połączeniem naj-
ich autonomii. O-
Polski napisał
ne Wojska Polskie-
(1939-1945)
im. Gen. Sikorski

MIEDZYNARODOWE LAURY DLA POLSKICH PRZEDSIĘBIORSTW

W Paryżu odbyła się uroczystość wręczenia "Międzynarodowych Nagród Europejskich" 127 przedsiębiorstw z całego świata szczególnie zasłużonym dla rozwoju handlu międzynarodowego, przede wszystkim zaś z krajami europejskimi. Wśród laureatów znalazło się 5 firm polskich: Spółka Eksportowo-Importowa "Animex", "Chemobudowa Kraków", warszawski "Dromex", "Emag" z Katowic i "Metalchem" z Gliwic.

JEDNYM ZDANIEM...

Sukces dewizowy odniosły polskie konie. Na wystawie koni czystej krwi arabskiej w Ostendzie aż cztery razy odgrywało Mazurka. Championem ogierów starszych został Penitent z Janowa Podlaskiego; tytuł championki klaczy zyskała Pilarka, Emigrantka (Michałkowo) otrzymała tytuł wice-mistrzyni klaczy młodszych, a championem championów Europy został okrzyknięty Penitent, a klaczy — Pilarka.

Zrzeszenie Hodowli Zarodowej specjalizuje się w eksporcie bydła. Rok 1986 został zamknięty 113 mln dolarów zysku z eksportu buhajów (160 tys. szt.), cieląt (200 tys. szt.), koni (96 tys.), owiec (350 tys.). A stoly krajowe... puste. Zrzeszenie osiąga te wspaniałe wyniki pomimo braku: "środków do dezynfekcji obór i urządzeń, rękawic gumowych, strzykawek i innych narzędzi koniecznych tam, gdzie prowadzi się badania selekcyjne materiału hodowlanego, są problemy ze środkami ochrony roślin (grzybobójcze), brak nowoczesnych maszyn rolniczych, brak papy na dachy dla owczarni i obór". I cytuję z wypowiedzi dyrektora Zrzeszenia, Witolda Duńskiego: "I pomyśleć, że kiedyś używaliśmy bezpiecznej, czerwonej dachówki, wyrabianej z najtańszego surowca, gliny. Denerwujące jest to, że po proste rzeczy jedzie-
na na Zachód. Był czas, że nie mieliśmy kol-
czyków dla krów..." Czy II etap reformy znaj-
dzie miejsce i czas na rozpatrzenie i tych proble-
mów. Należy wątpić...

("Gwiazda Polarna")

CHOROBA — TO TWOJ WRÓG (NAPRAWDE!)

Ten smutny tytuł nasunął mi się po przeczytaniu jednego z numerów warszawskiej "Polityki", w którym omawia się sytuację zaopatrzenia szpitali w leki. Na przykładzie jednego szpitala Wojewódzkiego we Włocławku można sobie dopowiedzieć resztę. W innych szpitalach nie jest wcale lepiej. Na oddziale położniczo-ginekologicznym nie ma "ani grama waty ani ligniny". Chirurgia i ortopedia nie ma gazy. Laryngologia błąga o chusteczki higieniczne.

Oto zestawienie tabeli obrazujące chyba najbardziej jak tylko można stan polskiego szpitalnictwa w tej jednej dziedzinie, zaopatrzenie materiałowe.

Czego brak?

1. leki anestezjologiczne — 70-80%
2. albuminy — 70%
3. antybiotyki podstawowe — 70%
4. Materiały opatrunkowe:
 - lignina — 80%
 - gaziki, kompresy — 70%
 - wata — 50%
6. sterydy — 80%
7. płyny infuzyjne — 60%

Co może zrobić szpital? Pisać pisma, zażale-
nia, skągi, wołać, błagać, żebrać — a wszystko to na próżno. NIE MA!

Notatka w "Polityce" rysuje jeszcze bardziej przerażającą przyszłość: "Pogorszy się zaopatrzenie lecznicze w gazę (pokrycie zaledwie 18% potrzeb)... Niemniej obecnie sytuacja jest krytyczna. Rękawice chirurgiczne są w ciągłych brakach. Trudną sytuację pogarszają nierytmiczne dostawy lub całkowity brak realizacji dostaw..."

Aleksander Wileczek

Wiadomości o Polsce

JARUZELSKIEMU NALEŻY POSTAWIĆ WARUNKI

LIST BRITYJSKIEGO POSŁA DO PANI THATCHER

Posel do Izby Gmin, liberał Alex Carlile, od dawna interesuje się Polską i jej problemami. Przed kilku miesiącami z jego inicjatywy odbyła się w Parlamencie Brytyjskim debata poświęcona sytuacji w Polsce. Jako członek "Solidarity with Solidarity" wielokrotnie przemawiał na demonstracjach organizowanych przez tę organizację. Na ostatniej z nich obiecał na zgromadzoną przed ambasadą PRL w Londynie, że wyśle list do pani Premier w związku z jej podróżą do Polski. Oto treść tego listu.

13 kwietnia 1988 r.

Wielce Szanowna Pani Premier!

Więźniowie polityczni w Polsce

W oczekiwaniu na zapowiedzianą na maj wizytę Pani w Polsce władze polskie szerzą propagandę jakoby zgodziła się Pani "nie ingerować w wewnętrzne sprawy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Propaganda ta jest zamierzona jako dezinformacja przecząca poglądom, że będzie Pani stanowczo występować przeciwko wciąż trwającym przetrzymywaniom więźniów politycznych w Polsce. Wiem oczywiście jak konsekwentnie Pani i jej ministerialni kolezdy krytykowali takie uwięzienia przez rząd Jaruzelskiego. Wszyscy z nas, którzy troszczą się o Polskę są wdzięczni za zachowanie takiego stanowiska.

Niestety wciąż są tam więźniowie polityczni, często uwięzieni pod pretekstem drobnych przestępstw kryminalnych, które nawet nie podlegały dochodzeniu.

Interwencje rządu Zjednoczonego Królestwa i rządu amerykańskiego oraz kampanie prowadzone przez różne grupy pomogły w uwolnieniu więźniów politycznych. Rząd Polski wysoko ceni sobie dobrą opinię Zjednoczonego Królestwa i USA z oczywistych politycznych i ekonomicznych powodów. Uważa on wizytę Pani za sprawę najwyższej wagi dla swego krajowego i międzynarodowego prestiżu.

Moim zdaniem, i zdaniem innych którzy z uwagą śledzą polską scenę, gdyby Pani oświadczyła, że odwiedzi Pani Polskę tylko jeśli wszyscy więźniowie polityczni zostaną uprzednio uwolnieni, rezultat byłby dramatyczny. Więźniów z pewnością uwolniono by i byłoby to kolejny ważny krok w sprawie wolności politycznej.

Mam nadzieję, że uzna Pani za właściwe wygłoszenie takiej wypowiedzi, która niewątpliwie zyskałaby wiele uznania za jej śmiałość i efektywność.

Z wyrazami szacunku

Alex Cardile

POLSKA ORKIESTRA WOJSKOWA W JAPONII

64-osobowa Orkiestra Reprezentacyjna Warszawskiego Okręgu Wojskowego pod dyktando majora Jana Demaniuka wzięła udział w międzynarodowym pokazie orkiestr marszowych w Tokio i Osace. Podczas uroczystego otwarcia w Tokio pierwszego krytego stadionu, występował w paradzie orkiestr z 11 krajów, Polacy wykonali musztrę paradową przy dźwiękach poloneza i marszów wojskowych. Orkiestra polska, jako jedyna, zagrała ludową melodię japońską, co Japończycy nagrodzili owacją, klaskając w rytm muzyki i śpiewając.

INAUGURACJA FUNDACJI ROZWOJU ROLNICTWA Z UDZIAŁEM ROCKEFELLERA

Fundacja na rzecz Rozwoju Rolnictwa Polskiego zainaugurowała swą działalność. Celem Fundacji jest podejmowanie społecznie ważnych i użytecznych działań, służących rozwojowi i modernizacji polskiego rolnictwa, a także przedsięwzięć w przetwórstwie spożywczym i sprzedaży produktów rolniczych na rynku krajowym i na eksport. Powstanie tej fundacji jest urzędowym inicjatywą fundacji braci Rockefellerów, a także wynikiem osobistego zainteresowania Davida Rockefellera, który przybył na inaugurację do Warszawy.

Fundacja kierowana będzie przez Radę Zarządzającą, skupiającą biznesmenów zachodnich i specjalistów z dziedziny rolnictwa oraz polskich naukowców i działaczy społecznych. Przewodniczącym Rady jest laureat Pokojowej Nagrody Nobla z 1970 r., uznawany za ojca tzw. zielonej rewolucji — prof. Norman E. Borlaug. Współprzewodniczącymi rady są: znany polski sadownik prof. Szczepan Pieniążek i były minister rolnictwa RFN Josef Ertl.

Fundacja ma działać na zasadzie samofinansowania. Zyski będą przeznaczone na rozwój produkcji rolniczej i przetwórstwa żywności w Polsce. Pierwszym konkretnym i uzgodnionym przedsięwzięciem fundacji jest program zwiększenia produkcji wieprzowiny w gospodarstwach indywidualnych. W oparciu o kredyty zachodnie fundacja zakupi wysokobiałkowe pasze, które w porozumieniu ze związkami hodowców trzody chlewnej kierowane będą do gospodarstw specjalizujących się w tej dziedzinie produkcji. Kredyty te będą spłacane eksportem polskiej szynki na rynek amerykański, a całość zysków przeznaczana zostanie na finansowanie dalszych przedsięwzięć fundacji w Polsce.

W czasie inauguracji, która odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie, prezes fundacji, profesor prawa międzynarodowego w Uniwersytecie Michigan Leon E. Irish zaakcentował, że celem tego zamierzenia jest stworzenie mechanizmu, dzięki któremu polskie rolnictwo będzie mogło samo sobie pomóc.

David Rockefeller powiedział m. in., że fundacja jest nie tylko receptą na postęp gospodarczy, ale także modelem współpracy międzynarodowej służącej umocnieniu pokoju w świecie.

("Ostatnie Wiadomości")

OCALIC OD ZAPOMNIENIA

Towarzystwo Opieki nad Zabytkami przystąpiło do zabezpieczania dziś już historycznych napisów na murach Warszawy, ocalałych z II wojny światowej. Są to takie napisy, jak: "October", "Wawer pomścimy", "Min nie ma", znak Polski Walczącej, wizerunek żołwia itp. Hasel tych zachowało się już niewiele — nieliczne relikty, stanowiące przecież nieodłączny element walki z okupantem hitlerowskim zostaną otoczone opieką z myślą o przyszłych pokoleniach.

Przy każdej takiej pamięcie umieścić się w najbliższym czasie ostrzeżenie: "Hasło pod ochroną. Nie niszczyć!" opatrzone znakiem TONZ. Towarzystwo zwróciło się do administracji budynków, aby przy odnawianiu elewacji zachowały te historyczne relikty. Sporządzona zostanie ich dokumentacja fotograficzna i inwentaryzacja — prawdopodobnie do akcji włączy się warszawscy harcerze.

POLAK SZEFEM ORKIESTRY W LAS PALMAS

Co najmniej przez najbliższy rok szef Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach — Antoni Wit pełnić będzie funkcję dyrektora Orkiestry Filharmonicznej w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich. Polski artysta ma za sobą wiele udanych koncertów z tym zespołem.

JAN KRAWCZYK

Za Żelazną Kurtyną

11)

Przed południem agent morski dostarczył na statek jeszcze troje pasażerów: rodak z Taubaté z żoną, oraz jego siostra, którą małżeństwo odwoziło do kraju. Jak później mnie poinformowano, siostrzyna urlop spędzony u brata w Taubaté spędziła pracowicie i z pożytkiem, zwiedzając wszystkie sklepy w tym mieście oraz w samym São Paulo. Stwierdziła, że kategorycznie i bezapelacyjnie, że produkty brazylijskie są najlepsze i najatrakcyjniejsze w świecie. Ujrzałem dowód tego w postaci góry waliz, pudeł i pakunków, jakie ukazały się za nimi na pokładzie.

— A wszystko to za moje pieniądze! — wyznał jej brat, gdy już zawarliśmy bliższą znajomość. — Gdyby posiedziała u mnie dłużej, na pewno by mnie puściła z torbami!... Nie ma pojęcia, jak ciężko musiałam pracować, aby zarobić sobie na kupno małego domku i zapewnić skromną emeryturę.

Siostrzyna z kraju była już w starszym wieku, ale tryskała zdrowiem i dowcipem, który nie opuszczał ją ani na chwilę.

— To — wskazała na swój bagaż, — mały drobiazg w stosunku do potrzeb, jakie odczuwamy w kraju.

Ponowne nasze spotkanie nastąpiło w jadalni, przy obiedzie. Kuchnia wyprodukowała na naszą cześć chłodnik, składający się z makaronu i truskawek, ziemniaków i kaszy hreczanej, sztuki mięsa, mizerii z ogórków, galaretki wiśniowej na deser i po dwie pomarańcze na głowę.

Zajadając siostra obywatela z Taubaté wdychała co chwila:

— Boże, mój Boże!

— Za trzecim razem nie wytrzymałem.

— Niedzrowa pani? — spytałem z pewnym niedowierzaniem, bo w oczy rzucał się jej nadmierny apetyt.

— Nie, tylko żal serce mi ścisła: gdybyśmy w Polsce mieli taką obfitość jedzenia!...

— Głoduje pani?

— W Polsce wszyscy głodujemy!

— Niech pani nie grzeszy — zwraca jej uwagę kapitan, siedzący przy sąsiednim stole, — bo to brzydoko.

Niewiasta pochyla się do mego ucha.

— Ten na pewno nie głoduje, bo przywiezie sobie z zagranicy. Ale co mają zrobić ci, którzy nie mogą wychylić się za granicę?

— Ale pani udało się wychylić.

— Bo mam do kogo. Brat mi pomógł. Niech się pan wystrzeż tego człowieka! Podejrzany typ!...

— Skąd pani wie?

— Wystarczy spojrzeć na niego, zaraz widać, co w nim siedzi. To... — zcisza głos: — platny agent!

— Czyżby nie wystarczała mu kapitańska pensja? Przecież sobie chwali!...

— Bo musi. Niechby powiedział tylko słówko przeciwko ustrojowi, to zaraz!...

Kobieta ucina, zajęta wcinaniem sztuki mięsa. Milczę, bo ktoś może wiedzieć lepiej o własnym kraju, niż jego obywatelka?... Nie zdradzam się jeszcze, że jadę po raz piąty — nie widzę potrzeby. Siedząc po mojej drugiej stronie obywatel z Taubaté kopie mnie w nogę pod stołem. Kieruję na niego pytający wzrok, a on mruga na mnie. Co znówu?...

Gdy wracam do kabiny, dopędza mnie na korytarzu. Rozglądając się wokół, zniża głos i mówi:

— Proszę nie brać do serca tego, co opowiada moja siostra. Rzuca podejrzenia na innych, a sama nie jest bez grzechu. Przede wszystkim gada za dużo: wszystko źle i źle!... Może rzeczywiście źle, ale jedziemy z żoną by przekonać się osobiście. Bo moja siostrzyna gadając za dużo, czasem — może przez pomyłkę — powie coś takiego co człowieka zastanawia. Przyjechała do nas na własny koszt — skąd wzięła pieniądze jeżeli wszystko źle i źle? Przywiozła sporo różnych smaczków, niby dla nas, ale później powiada: przecież wy tego nie będziecie używać! I wszystko sprzedała. Niech ją! Nie jestem lasy na koszu, kurtki, swetry i tym podobnie — jeszcze mnie stać!...

Ktoś puszcza pogłoskę, że być może przed wieczorem tego dnia odpłynięcia. Ale chyba to plotka, gdyż część załogi przebywa jeszcze w Vitorii — czynią zakupy. Wieczorem nato-

miast, przy kolacji nie brakuje nikogo. Na ogół ludzie mają miny zadowolone — każdy coś sobie kupił — koszule, bluzy, obuwie, dzinsy, kosmetyki, ktoś nawet jakieś leki...

— Czy w kraju nie można dostać tych produktów na rynku? — pytam.

— Nie ma! — twierdzi z przekonaniem obywatelka wracająca do kraju.

(c. d. n.)

PLYWANIE

Jest to sport, który pomaga w utrzymaniu zdrowia. Dzieci i młodzież powinni uprawiać pływanie. Starsi również, jeżeli od młodości są do tego przyzwyczajeni i jeżeli nie mają ciężkich schorzeń.

Pływanie jest sportem specjalnie wysoko honorowanym, gdyż jego wpływ na organizm nie da się porównać z wpływem żadnego innego sportu. Jest ono godne zalecenia i ze względu na wszechstronny wpływ fizjologiczny na organizm ludzki — i ze względu na wielostronność usprawnienia potrzebnego do pływania i wreszcie ze względów utylitarnych.

Pod względem fizjologicznym jest to środek, który wysoko podnosi przemianę materii. Woda jest doskonałym przewodnikiem ciepła i odbiera wielkie ilości ciepła od organizmu. Wskutek tego wymaga się wysoko przemiana materii i potrzebny jest to ruch w dużej ilości, aby pracujące mięśnie wytworzyły duże ilości ciepła. Wytwarzanie i oddawanie ciepła jest więc czynnikiem, który wydatnie wzmacnia przemianę materii, a w ślad za tym i wszystkie inne procesy życiowe organizmu. Jednocześnie przy oddawaniu wielkich ilości ciepła, organizm ludzki hartuje się, tzn. staje się odporny na szybkie zmiany temperatury.

Z punktu widzenia sprawnościowego pływanie wymaga od organizmu ludzkiego dużej ogólnej sprawności ruchowej, gdyż wszystkie ruchy pływackie, przy jakikolwiek stylu, odbywają się w trudnych warunkach koordynacji nerwowo-mięśniowej. Poza tym stosunki równowagi ciała są zupełnie inne, niż w jakiegokolwiek postawie na lądzie, co jeszcze barwniej komplikuje i utrudnia koordynację. Wszystko to wymaga od organizmu pływaka bardzo dużego usprawnienia, a więc pływak musi być wszechstronnie usprawniony.

Wreszcie trzeba także wspomnieć o jego wpływie na psychikę. Przecież samo osławianie się z wodą, pokonanie nieprzyjemnego uczucia zimna, które trzeba przezwyciężyć przy wejściu do wody, uczucie lęku przed głębokością itd. Wszystko to wymaga opanowania nerwowego, czyli innymi słowy ćwiczy system nerwowy. A znówu opanowanie pływania, pewność bezpieczeństwa w wodzie daje nie tylko duże zadowolenie, ale stanowi wielką wartość utylitarną, co także nie jest bez znaczenia.

W pływaniu występują różne style: styl klasyczny albo żabka; styl naturalny, zwany kraulem, daleki styl zwany "mótylkowym", "delfinem" i wreszcie style boczne. Wszystkie one mają jedną cechę wspólną, mianowicie utrzymania ciała możliwie równoległe do powierzchni wody i wykorzystania poślizgu ciała, nadanego przez ruchy rąk i nóg, do posuwania się w przód. Trudność stanowi takie skoordynowanie ruchów rąk i nóg z oddechem, aby momenty wdechu przypadły jednocześnie z największym poślizgiem ciała w przód. W momencie wdechu bowiem ciężar właściwy ciała zwiększa się i ciało tonie, podczas gdy w momencie wdechu ciężar właściwy ciała prawie wyrównuje się z ciężarem właściwym wody.

To daje nam przykład, jak ważną gimnastyką dla ciała jest pływanie. Nauka pływania powinna więc być prowadzona od najmłodszych lat.

Celina Tarnawska Busza

NIE UTONIESZ!

Załóżmy, że ktoś znalazł się nagle w głębokiej wodzie i zaczyna tonąć. Bo — nie umie pływać lub "złapać" kurczaka mięsni... Najważniejsze jest w takiej sytuacji poddanie się ogarniającej panice, a przeciwnie — zachowanie przytomności umysłu, czyli zdolności do racjonalnego myślenia.

— Jak najszybciej wycofać głowę ponad wodę, zaczerpnąć możliwie jak najwięcej powietrza i trzymać w płucach jak najdłużej.

— Całe ciało poza głowę — czyli kończyny i tułów — powinno być zanurzone w wodzie.

I oto okazuje się, że nie tylko nie toniemy, ale możemy się niczym korek lub balon, a woda wcale nas nie wciąga, tylko zatrzymuje się poniżej linii ust.

Skoro zapas powietrza wyczerpuje się — wykonujemy kolejne wdechy; rzecz w tym, aby zaczerpnąć nową porcję jak najszybciej, bo wtedy powoduje zanurzenie się. Zatem — gruntu to płuca zawsze pełne powietrza — i spójmy! Żadnego szamotaniny się w wodzie, wolania o pomoc itp. — bo krzykząc usuwamy powietrze z płuc, czyli sami u siebie wydajemy wyrok.

Wdychając jak najszybciej, i jak najwięcej, zatrzymując w płucach jak najdłużej, spokojnie można utrzymać się na wodzie nawet o kilka godzinami. A już na pewno można, woszcząc kamki pod wodą, dopłynąć do niedalekiego brzegu, mimo że o pływaniu nie ma się pojęcia.

Kuchnia polska

CZARNINA Z KACZKI

Do podróbek z dwóch kaczek i włoszczyzny dodajemy trochę suszonych słówek, dwa duże jabłka, obrane i pokrojone w ćwiartki, pokrywamy całość wodą i gotujemy na wolnym ogniu do miękkości. Całość przejdziemy, a do krwi z chrząstki i łyżkami octu (aby się nie ścięła) dodajemy trochę rozrobioną, do przecedzonego rosółu dodajemy trochę zimnej wody i trochę wolno wlewamy, krótko gotujemy (niezbyt długo, bo nie chcemy, aby mięso się rozpadło). Wstawiamy garnek na ogień i gotujemy 10 minut. Wkładamy podrobki i słówki. Podaje się z chrząstkami kluszczykami.

Czy rok cały, czy w czasie wakacji? Każdy się liczy! Do "Ludu" Redakcja

INDICADOR PROFISSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.

Praca Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868

São José dos Pinhais — Paraná

EQUIPE ENGENHARIA LTDA.

Eng. Márcia Zelak Agottani

PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.

Rua Emiliano Perpetua n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401

Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

REZEMOS COM O PAPA

"pelos territórios ainda fechados ao contato com o Evangelho para que abram as suas portas".

UM PROBLEMA

No Evangelho de João (10,9) Jesus afirma: "Eu sou a porta. Se alguém entrar por mim será salvo; tanto entrará como sairá e encontrará pastagem".

Salvação. Liberdade. Abundância. Eis os frutos do Evangelho.

Disso tudo ficam privados os que desconhecem a Cristo.

A evangelização somente traz benefícios.

A convite do Papa João Paulo II o mês de fevereiro de 1988 foi dedicado ao problema da abertura a Cristo. Abertura ao Evangelho.

Um questionamento pesado cairá sobre nós. Exigir nossa conversão. Isto cai muito bem no tempo da quaresma. Num segundo momento clamaremos para os outros: Pensaremos nos territórios fechados ao Cristianismo. Como chegar até lá com a "Boa Nova"? Como abrir caminho para levar abundância, liberdade e salvação a todos?

UM DESAFIO

Nós vivemos na Luz de Cristo. Estamos na "porta". Em Cristo encontramos segurança. Nele vivemos livres. Com Ele nada nos pode faltar.

Cristo, por sua vez, conta conosco. Quer atrair os outros por meio de nós. No Evangelho de Mateus (5,16) Ele nos diz que devemos brilhar: "Assim brilhe a vossa luz diante dos homens para que vejam as vossas boas obras e glorifiquem o nosso Pai que está nos céus".

O Papa João XXIII na encíclica "Princeps Pastorum" (28) comenta:

"Nem sequer seria necessário expor a doutrina, se a nossa vida fosse irradiante a esse ponto; não seria necessário recorrer às palavras, se as nossas obras dessem um tal testemunho. Não haveria mais nenhum pagamento se nos comportássemos como verdadeiros cristãos".

Quem entrasse em contato conosco, deveria ter a sensação de estar na "porta". Deveria sentir-se bem. Invejar a nossa sorte. Pedir para ser incorporado ao nosso grupo.

Acontece isso?

Eis o desafio. Nós, católicos, precisamos converter-nos. Entusiasmarmos-nos pela porta que é Cristo. Só assim estaremos aptos para a tarefa que nos incumbe ante os territórios que ignoram a "porta". Nada sabem de Cristo. Falta-lhes o anúncio da salvação, da liberdade e da abundância (cf Jo 10,9).

SIMPÓSIO CULTURAL BRASIL - POLÔNIA

A EMIGRAÇÃO POLONESA NO BRASIL À LUZ DAS PESQUISAS CONDUZIDAS NA POLÔNIA

Marcin Kula

Jan Hempel, secundava: "A liberdade, o sol quente e essa vida exuberante, super-exuberante, nas novas terras, faz dele um outro homem".

Se acreditarmos em Hempel, os jovens já nascidos no Paraná criaram uma imagem positiva do Brasil através da comparação com a falta de democratismo nas terras deixadas do outro lado do oceano, resultante das histórias dos pais. Esse autor escrevia: "Já não podem compreender os próprios pais, não querem crer na vida camponesa europeia, eles — livres, sem senhores — apenas apertam os punhos e trincam os dentes, quando os pais falam-lhes das relações europeias:

UMA TAREFA

A convocação do Papa é otimista. Ele não dá importância aos desertores da fé. Conta, sim, com os fiéis. Não importa que sejam poucos. Como eles estão dispostos a levar o Evangelho "para além das fronteiras" fechadas ou por fechar-se. Com um Apostolado da Oração decidido e perseverante, isto tornar-se-á realidade.

Só a China abriga mais de um bilhão de homens sem Cristo. Está fechada.

Se somarmos a Índia, o Japão e a Indonésia, estaremos diante de outro bilhão de homens privados da luz e receiosos de chegar-se à "porta".

Na África, na Oceania e ponderáveis regiões dos demais continentes encontraremos outro bilhão de irmãos nossos que nada sabem da "porta" que é Cristo.

Esses países não entraram na onda pseudo-científica da superpopulação que assolou os países católicos. Baste um exemplo: a população da Índia em 1950 era de 350.000.000 de habitantes. Hoje passa de 730.000.000.

Nações não-cristãs imensas e outras tantas menores não param de crescer na sua população. Justamente essas nações ameaçam fechar-se para os Missionários. Um tanto já estão fechadas. Não faltam aquelas que tentam liquidar a minoria insignificante de católicos dentro das suas fronteiras: Turquia, Arábia Saudita e outras tantas nações de orientação islâmica fanática.

O Papa conhece a fundo essas situações. São difíceis. Mas isso não autoriza a Igreja a esperar passivamente. O Santo Padre quer que se faça o que é possível. Ele acredita no poder da oração. Ela pode penetrar as portas fechadas. Ela pode fermentar os ambientes inacessíveis. Pode iluminar corações tenebrosos. Pode operar maravilhas. É por isso que João Paulo II convoca-nos para um Apostolado de Oração.

Atendendo ao apelo do Papa, não ferimos a ninguém. Orando pela abertura a Cristo, oferecemos a todos os territórios os bens evangélicos que nós desfrutamos: abundância de vida, liberdade cristã e salvação eterna.

Valorizemos estes bens entre nós.

Empenhem-nos para que em todos os territórios eles sejam valorizados. Levemos a sério o Apostolado da Oração. Oremos com fervor "pelos territórios ainda fechados ao contato com o Evangelho para que abram as suas portas".

Eis o desejo do Papa. Rezemos com ele!

Pe. Fabiano S. Kachel svd.

Um Caminho de Esperança

Lech Walesa (13)

Pouco tempo depois, quando a família já havia aumentado, não tiveram mais condições de pagar seu salário — sinal do rápido empobrecimento da família. Ao regressar de uma de suas numerosas viagens à França, Jan vendeu tudo o que restava de suas terras já devastadas e foi então que sua família mergulhou na miséria. Aos graves problemas de subsistência, acrescentou-se, em 1916, a morte da mulher de Jan durante o parto de Stanislaw, que viria a ser meu pai adotivo. Alguns anos mais tarde, Jan, já em idade madura, casou-se outra vez e teve mais cinco filhos desta segunda união. O declínio deste ramo da família consumou-se na Primeira Guerra Mundial. De um total superior a 50 acres de terras, restaram apenas migalhas para serem repartidas entre todos os filhos.

A Primeira Guerra, a independência e o renascimento do Estado polonês em 1918, a Guerra Soviético-Polonesa de 1919-1920 formaram uma cadeia de eventos que afetaram diretamente a família, sobretudo porque meus tios, os irmãos mais velhos de meu pai Boleslaw, tiveram participação ativa nesses eventos.

Trata-se de um período singular na história contemporânea da Polônia, que reaparece como Estado no mapa da Europa. As fronteiras da Segunda República ainda eram objeto de intermináveis disputas. O então chefe de Estado, marechal Josef Pilsudski, ansioso como estava por demonstrar a presença polonesa no Leste — dentro das antigas fronteiras históricas antes da partilha — antes mesmo que qualquer decisão definitiva pudesse ser tomada e acreditando que o fato consumado falaria muito mais alto do que garantias internacionais, conduziu as tropas polonesas até Kiev, onde o exército soviético as repeliu, fazendo nossos soldados baterem em retirada até o rio Vístula. A ameaça soviética provocou uma mobilização espontânea em todo o país, levando a uma vitória decisiva que ficou gravada em nossa história e na consciência dos poloneses como o "Milagre do Vístula". Foi, sem dúvida, um momento crucial para a formação do país e de sua existência enquanto nação. Uma única vez o exército vermelho "propôs", pela força das baionetas, que a Polónia se unisse à revolução. Apesar de todas as divisões políticas reveladas durante os primeiros anos da independência do país, nossa resposta unânime foi "não". Esse não determinou tanto a vitória quanto a forma das instituições que estavam por vir — mas só por duas décadas...

A crônica familiar reflete todos esses eventos históricos, mas o relato é sempre dominado pela experiência de vida de meu avô e de meus tios. Meu avô Jan tinha a reputação de ser um "político". Diziam que era membro da Organização Militar Polonesa (POW), que preparava os combatentes para a luta contra os invasores. Ele costumava vangloriar-se de seu relacionamento com Josef Pilsudski que, segundo consta, ele salvara das mãos dos russos, quando da batalha do Vístula, no episódio em que as tropas polonesas recuaram atabalhoadamente até Varsóvia.

(continua)

(continua)

6. J. Hempel, Pensamento Livre no Paraná, "Pensamento Independente" 1908, n.º 71.

7. Idem.

ACONTECEU...

"LUD"

NOTICIU!

DOM ALDO DIZ QUE O GOVERNO ESTÁ FALIDO

"O governo Sarney está falido, desacreditado, desmoralizado e incapaz de encaminhar soluções sérias para promover mudanças sociais no país". Este o teor de entrevista concedida pelo bispo de São Mateus (ES), dom Aldo Gerna, ao jornal *Tribuna do Cricaré*, daquela cidade. E advertiu: "Temo que o povo, cansado, parta para coisas piores".

ANALFABETISMO

O índice de analfabetismo na América Latina caiu de 27,3% em 1970 para 17,3% em 1985. No entanto, esta queda não alterou o número de analfabetos latino-americanos, calculados em torno de 44 milhões de pessoas. A informação é do ministro da Educação da Venezuela, Pedro Cabello Polso. Segundo ele, mantendo-se o ritmo atual de alfabetização no ano 2000 haverá 33 milhões de pessoas na América Latina que não saberão ler ou escrever.

RUSSOS E LIVROS PROIBIDOS

A "glasnot" de Mikhail Gorbachev também chegou às livrarias soviéticas, onde já estão à disposição dos leitores 3 mil e 500 mil livros há muito proibidos. Destacam-se as obras do líder bolchevista Nikolai Bukharin, condenado à morte por opor-se a Stalin, em 1938, e as memórias do líder democrático Kerensky, cujo governo foi derrubado por Lênin. O jornal "Sovetskaya Kultura" revelou que obras de autores dissidentes, que deixaram o país nos anos 70, também poderão reaparecer nas livrarias da Rússia.

RELIGIÃO NA POLÔNIA

Dados oficiais, fornecidos pelo governo polonês, referentes às diversas religiões implantadas na Polónia oferecem o seguinte quadro: População total — 37.000.000 de habitantes. Destes 95% são católicos, atendidos em 12.540 paróquias; 500.000 são ortodoxos, organizados em 300 paróquias; 75.000 são luteranos, espalhados por 352 paróquias; 39.000 são mariavitas, atendidos em 36 paróquias; 38.000 são católicos poloneses, organizados em 105 paróquias; 6.000 são metodistas, espalhados por 119 paróquias; cerca de 30.000 são seguidores do budismo. Os dados fornecidos pelo governo polonês mencionam ainda a presença de comunidades cristãs de outras denominações e de comunidades judaicas, muçulmanas, hinduístas e caraitas.

REPERCUSSÃO DA CPI

A Comissão Parlamentar de Inquérito (CPI) que apura denúncias de corrupção ainda continua dando pano para as mangas. O ministro da Saúde, Borges da Silveira, voltou da Europa e afirmou que leu no jornal francês *Le Monde* um artigo "arrasador" sobre as denúncias da CPI ao governo Sarney. Preocupado, o ministro afirmou com todas as letras que a CPI precisa acabar logo, pois está prejudicando a imagem do Brasil no Exterior. Silveira já entregou cópia do artigo ao presidente José Sarney. O ministro está certo. Ao invés de acabar com a corrupção, o país precisa acabar com quem está interessado em apurá-la. É isso aí. E assim caminha a mediocridade.

PROTESTO

O 1.º de Maio deste ano foi mais um dia de protesto da classe trabalhadora. Afinal, um estudo recente mostrou que o salário mínimo do trabalhador brasileiro vale, hoje, apenas 34,89% do que valia em 1940, quando foi criado. Em 48 anos ele perdeu exatamente 65% de sua capacidade de compra. Outro dado mostra que em 1959 o trabalhador assalariado comprometia 27,12% da sua renda com a ração mínima (cesta básica de alimentos necessários à sobrevivência digna de um adulto). Hoje ele precisa gastar 86,86% do salário para comprar a mesma quantidade de gêneros.

REFORMA AGRÁRIA

Mais uma vez os interesses econômicos prevaleceram na Constituinte. Por 267 votos a favor, 253 contra e 11 abstenções, foi aprovado no dia 10 de maio o capítulo sobre a reforma agrária que constará na nova Constituição. E o resultado era esperado: as "terras produtivas" não serão desapropriadas mesmo que não cumpram sua função social. O Centro — grupo de parlamentares ligados à UDR — resolveu aprovar o texto do relator Bernardo Cabral, suprimindo, porém, o ponto que desagradava os grandes proprietários de terras: a exigência de cumprimento da função social da terra. O item foi votado em destaque e rejeitado. Com isso fica impossível a desapropriação de áreas que, mesmo improdutivas, venham a se tornar agricultáveis com alguma "maquiagem".

DUBLAGEM

O comercial da Funai mostrando índios do Parque Nacional do Xingu cantando a música "Águia Dourada", de Roberto Carlos, está dando o que falar, em diversas línguas. Quando souberam que o comercial era apenas para fazer propaganda da Funai e não para falar de seus problemas, os índios vetaram a ida do cantor ao Parque para as gravações. Mesmo assim, a Funai utilizou imagens dos índios, gravando a música de Roberto Carlos em estúdio. Para todos os telespectadores desavisados ficou parecendo que os índios estavam realmente cantando.

ATUALMENTE EXISTEM 15 MIL FAMÍLIAS DO CAMPO ACAMPADAS

De acordo com o Movimento dos Sem-Terra, atualmente existem mais de 15 mil famílias de trabalhadores rurais acampadas em oito Estados do Brasil. Na Bahia elas somam 600 famílias; no Maranhão são três mil; Sergipe 200; Mato Grosso do Sul, mil famílias; São Paulo, 1.500; Paraná, 1.200; Santa Catarina, 2.500; Rio Grande do Sul, três mil.

SINDICATO POLONÊS MAIS FORTE

Varsóvia — O líder do sindicato polonês Solidariedade, Lech Walesa, e os operários dos estaleiros de Gdansk, enviaram uma mensagem de luta e esperança a seus compatriotas, ao encerrar a greve e a ocupação de seus locais de trabalho, estimaram os observadores. O sindicato Solidariedade saiu "reforçado" das greves que ocorreram nas últimas semanas na Polónia, disse Walesa em entrevista coletiva em Gdansk. "A coisa não terminou, e se for necessário retomaremos o movimento", disse.

MANDATO FAZ GOVERNO POR TVs A VENDA

O governo federal colocou à venda 12 emissoras de rádio FM, duas de AM, uma de televisão e cinco retransmissoras do Sistema Radiobrás, como parte do projeto de privatização das empresas estatais e da estratégia de buscar sustentação ao presidente Sarney na sua luta para que o Congresso Constituinte aprove cinco ou seis anos de mandato.

KOLBE NA INDONÉSIA

O governo islâmico da Indonésia, inseriu entre os livros escolares do seu país, a biografia de São Maximiliano Maria Kolbe, da autoria do frei Salvatore Sabato OFM Conv., missionário em Deli Tua. Cerca de 50.000 exemplares foram distribuídos entre as escolas da República.

BRASIL EXPORTA A GUERRA

O Brasil é hoje o 9.º maior exportador de armas do mundo, e dos países do terceiro mundo se destaca entre os três maiores vendedores de armamentos. Além disto é o sexto maior produtor de veículos militares, sexto maior produtor de blindados, de armas de infantaria e vestimentas para soldados. Ao todo são cerca de 400 empresas que empregam mais de 100 mil pessoas — responsáveis pela venda de algo em torno de 1,5 a 3 bilhões de dólares anuais em armamentos.

DELEGAÇÃO DO VATICANO IRÁ À URSS

Impedido de atender pessoalmente o convite do Patriarcado da Igreja Ortodoxa para participar das comemorações dos 100 anos de cristianismo na Rússia, o Papa João Paulo II enviará à URSS uma delegação ainda a ser definida pelo pontífice. O anúncio do convite foi feito ao ser apresentado no Vaticano, a carta apostólica "Euntes in Mundum" (Ide pelo Mundo), dedicada ao povo russo, lembrando o batismo de São Vladimir, celebrado no ano de 1988. Vladimir, o Grande, era príncipe de Kiev, e foi maior responsável pela conversão do povo da Rússia.

CONGREGAÇÕES FEMININAS

O Anuário Pontifício de 1988 fornece seguinte estatística referente às mais numerosas Congregações femininas (Entre parenteses indicamos o aumento ou diminuição; os que ficam sem indicação, ficaram estáveis):

1 — Filhas da Caridade (S. Vicente de Paulo) ...	31.745 (+48)
2 — Filhas de Maria Aux. (Dom Bosco) ...	17.203 (+2)
3 — Clarissas (diversos ramos) ...	16.780 (+13.026)
4 — Carmelitas ...	8.693 (+2)
5 — Franciscanas Missionárias ...	7.807 (+5)
6 — Irmãs do Bom Pastor ...	7.534
7 — Beneditinas ...	7.131 (+30)
8 — Irmãs das Escolas Cristãs de Nossa Senhora ...	7.119 (+5)
9 — Irmãs do Menino Jesus ...	6.500
10 — Irmãs da Visitação ...	

Fonte: XAV